OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. CZWARTEK, 20 WRZEŚNIA 1928 R. Nr. 260.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

W Niemczech optymizm—we Francji niepokój

po uchwale genewskiej w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Berlin, 19.9. (PAT) Kanclerz Müller przyjął w dniu dzisiejszym przed południem ambasadora niemieckiego w Paryżu v. Nöscha, z którym omówił obszernie sytuację, jaka się wytworzyła po konferencjach genewskich, oraz sprawę dalszej akcji dyplomatycznej w kwestji ewakuacji Nadrenji.

Następnie kanclerz odbył dłuższą konferencję z prezesem Banku Rzeszy dr. Schachtem, która to rozmowa — jak donoszą dzienniki — poświęcona była drugiej sprawie omawianej w Genewie mianowicie **kwestji uregulowania spłat reparacyjnych.**

„Vossische Zeitung" wyraża optymizm tego dalszego toku rokowań z mocarstwami okupacyjnemi, twierdząc, że nie jest rzeczą wykluczoną, że pisemna wymiana zdań posunięta zostanie przed grudniowem posiedzeniem Rady Ligi tak daleko, że w Genewie **może się już da osiągnąć w rokowaniach ustnych ostateczne załatwienie tej kwestji.**

Berlin 19.9. (PAT) „Germania" zaprzecza **dziś kategorycznie** pogłoskom jakoby rząd niemiecki miał podjąć wymianę not z mocarstwami okupacyjnemi **już w połowie październik**a.

Powołując się na informacje kół urzędowych dziennik oświadcza, że przed zebraniem się komisji spraw zagranicznych Reichstagu **rząd niemiecki nie podejmie żadnych kroków, ani też decyzji w tej sprawie.**

Paryż, 19.9. (PAT) Opinja prasy o ostatniej genewskiej uchwale w sprawie otwarcia rokowań co do ewakuacji Nadrenji **jest podzielona.**

Lewicowe organy wychwalają umiejętność Brianda oraz zręczne postawienie przez niego wzmiankowanej sprawy, natomiast prawicowe uważają, iż **interesy francuskie poniosły w Genewie stanowczą porażkę.**

W „Scho de Paris" Pertinax oświadcza, że pertraktacje w tej sprawie prowadzone były z **wielką nieostrożnością.**

Zaznacza on, że Briand miał możność odwlec do następnej sesji odpowiedź na żądania niemieckie, tymczasem zaś pospieszył się z zajęciem w tej kwestji stanowiska, czem wywołał ogólne zdziwienie, zwłaszcza pośród delegacji angielskiej, która nie była przygotowana do rokowań w tej sprawie.

Pertinax zapytuje dalej o **powody takiego pośpiechu i nie rozumie dlaczego Polska i Czechosłowacja były pozostawione poza nawiasem, wówczas gdy wskazanem było, aby przyjęły udział w pertraktacjach.**

Na szczęście — oświadcza Pertinax — rokowania **zostały raptownie przerwane** na skutek postanowienia rady ministrów z dnia 14 września.

Podróże p. Prezydenta Rzplitej.

Radom—Czarkowa—Kraków—Tarnów.

Warszawa, 19-9. (Tel. wl.) P. Prezydent Rzplitej wyjechał w dniu wczorajszym ze Spały o godz. 8 rano na zwiedzenie **ośrodka przemysłowego w Radomskiem.**

Podróż p. Prezydenta potrwa do piątku **wieczorem.** P. Prezydent powraca wprost do Spały.

W sobotę p. Prezydent udaje się do Czarkowej, gdzie nastąpi **odsłonięcie pomnika ku czci pierwszych legjonistów,** którzy w bojach 1914 roku padli.

P. Prezydent pozostanie tam przez całą niedzielę, nie weźmie udziału w **konkursach międzynarodowych** i wydelegu je jednego z generałów, który wręczy w jego imieniu nagrodę zwycięzcy w zawodach o Puhar Narodów.

W pierwszych dniach października p. Prezydent Rzplitej odbędzie tygodniową **podróż po Małopolsce zachodniej.**

Prezydent zatrzyma się w Krakowie w charakterze prywatnym, skąd odbywać będzie podróże.

M. in. odwiedzi **Tarnów,** gdzie się buduje fabryka przetworów azotowych.

Podróż, jaką p. Prezydent przedsięweźmie w początkach października, nie pozostaje w związku z doroczným oficjalnym pobytem p. Prezydenta w Krakowie, który nastąpi **w okresie późniejszym.**

Po wojennej mowie Hindenburga

dodatek w postaci wywiadu.

Katowice, 19-9. (PAT.) Prasa niemiecka z niemieckiego Górnego Śląska podaje, iż prezydent Rzeszy Hindenburg w czasie swej bytności w Opolu w dniu 17 bm. udzielił wywiadu przedstawicielom prasy.

Według relacyj tej prasy, prezydent Hindenburg powiedział:

„Nie mówię rad o polityce, ale tyle mogę powiedzieć: nie jestem zwolennikiem iluzji i dlatego nigdy nie przykładałem zbyt wielkiej nadziei do Locarna, ani też do Thoiry, jak również i do Londynu i do Genewy, ale jest dobrze, żeśmy poszli tą drogą, aby pokazać, że mamy dobrą wolę. Wojny — mojem zdaniem — nigdy nie będzie można zupełnie usunąć".

Warszawa, 19-9. (AW.) W związku z głośnem już antypolskiem wystąpieniem prezydenta Hindenburga w czasie jego ostatniego pobytu na Górnym Śląsku, dzisiejsza „Epoka" stwierdza, iż **wystąpienie prezydenta Rzeszy wywołuje w Polsce zrozumiałe zdziwienie.**

Przemówienie, przypominające walkę ludności polskiej z niemiecką, a zwłaszcza kwestjonowanie decyzji Rady Ligi, **nie sprzyja prowadzeniu rokowań o wzajemne stosunki gospodarcze.**

Pismo zestawia wystąpienie śląskie prezydenta Hindenburga oraz jego mowę przy przyjmowaniu listów uwierzytelniających posła Knolla, w której prezydent Hindenburg wyraził nadzieję na ułożenie się normalnych stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami.

„Epoka" wyraża nadzieję, iż polityka rządu niemieckiego **pójdzie w kierunku usiłowań w tym właśnie sensie.**

Berlin, 19-9. (PAT.) „Vossische Ztg." w depeszy z Wrocławia podkreśla, że w czasie dzisiejszych uroczystości na cześć prezydenta Hindenburga, burmistrz Wrocławia dr. Wagner przedstawił prezydentowi różne **postulaty tego miasta.**

W odpowiedzi prezydent Hindenburg miał podnieść specjalne znaczenie Wrocławia jako placówki dla handlu ze Wschodem. Koniec wojny ograniczył, zdaniem prezydenta, podstawę znaczenia gospodarczego Wrocławia. Pozatem prezydent wskazał na **powstałe nowe państwa na Wschodzie,** na zmianę położenia geograficznego miasta i na trudności, stojące na drodze do wyrównania interesów gospodarczych pomiędzy Niemcami i ich sąsiadami wschodnimi, które to przeciwieństwo utrudniło odbudowę życia gospodarczego Wrocławia.

Jestem przekonany — oświadczył prezydent — że miasto, które tyle razy w historji pruskich Niemiec odegrało wybitną rolę, nie wyczerpało jeszcze swego zadania, które czyni z Wrocławia **pośrednika we wszystkich dziedzinach handlu i przemysłu pomiędzy Niemcami a sąsiadami wschodnimi Niemiec, pomiędzy Zachodem i Wschodem Europy.**

Napad zamaskowanych bandytów

na żonę handlarza nabiałem.

Z Warszawy donoszą: P. Łaja Sztajnowa, żona handlarza nabiałem we wsi Długa Szlachecka pod Okuniewem, po wyjeździe męża, Majera, zamknęła drzwi **na klucz i postanowiła nikogo nie wpuszczać.**

Wieczór już był, kiedy ktoś zapukał do drzwi mieszkania Sztajnów.

— Kto tam?

— Przyszliśmy po sery i masło.

Sztajnowa otworzyła. Weszło dwu mężczyzn, zapytało się o p. Majera i ceny nabiału i poszli, obiecując zaraz wrócić.

Jakoż po chwili do mieszkania Sztajnów **wpadło dwu drabów zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery.**

Huknął strzał. Sztajnowa upadła. Bandyci pochwycili kasetkę, zawierającą sto dolarów, sto złotych oraz zegarek złoty **i znikli w szarzyźnie wieczoru.**

Po chwili Sztajnowa, kótra, jak się okazało, **zemdlała z przerażenia,** wszczęła alarm, ale bandyci byli już daleko.

Policja zajęła się pościgiem.

Polsko-niemieckie

ROKOWANIA HANDLOWE.

Warszawa, 19.9. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem wyjechał do Berlina przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską.

Wyjazd ten stoi w związku z rozmowami prowadzonemi przez kanclerza Müllera w Genewie z min. Zaleskim.

Jest rzeczą możliwą, że pobyt d-ra Hermesa w Berlinie wywołany jest koniecznością **otrzymania nowych instrukcyj.**

W dniu dzisiejszym, mimo wyjazdu p. Hermesa do Berlina, **obradowały niektóre komisje rokowań handlowych, zajmując się jednak tylko zagadnieniami mniejszej wagi.**

Poseł Rauscher

POZOSTAJE W WARSZAWIE.

Warszawa, 19.9. (AW) Jak się dowiadujemy, poseł niemiecki w Warszawie odrzucił proponowana mu placówkę w Angorze i pozostaje nadal w Warszawie.

Nowy komisarz Rządu

WE LWOWIE.

Lwów, 19.9. (AW) Komisarzem Rządu na miejsce p. Strzeleckiego zamianowany został na wniosek wojewody Gołuchowskiego prof. politechniki lwowskiej dr. inż. O. Nadolski.

Nominacja jego ogłoszona zostanie w dniach najbliższych.

Profesor Nadolski jest — jak wiadomo — przewodniczącym komitetu rozbudowy Krynicy.

Ministrowie opuszczają

WYBRZEŻE LEMANU.

eGnewa, 19.9. (PAT) Minister Briand odjechał do Paryża. Minister Zaleski **opuści jeszcze w dniu dzisiejszym Genewę.**

Minister Marinkowicz w dniu jutrzejszym udaje się do Paryża, gdzie zabawi około 10 dni i w ciągu tego czasu podpisze pakt Kelloga.

Warszawa, 19.9. (Tel. wł.) Powrót ministra Zaleskiego przez Paryż do Warszawy spodziewany jest w nadchodzącą niedzielę.

Kiedy powróci

MINISTER KWIATKOWSKI?

Warszawa, 19.9. (AW) Powrót ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego nastąpi w pierwszych dniach października b. r.

Projekty ustaw

NATURY GOSPODARCZEJ.

Warszawa, 19.9. (AW) W prezydjum Rady ministrów odbywają się prace nad całym szeregiem projektów ustaw natury gospodarczej, mającej na celu ożywienie naszego eksportu, jakoteż i zapobieżenie ujemnemu bilansowi handlowemu.

Z tej racji należy spodziewać się pod koniec tego miesiąca wypracowania całego szeregu gotowych już projektów, które w październiku przedłożone zostaną Sejmowi.

Szalona ulewa

NAWIEDZIŁA MIŃSK.

Moskwa, 19-9. (AW.) Z Mińska donoszą, iż w dniu 14 bm. spadła w Mińsku niewidzianej gwałtowności ulewa, która w ciągu kilku minut **zamieniła ulicę w rwące potoki wody.**

Ulewa zalała piwnice większości domów oraz mieszkania położone niżej.

W wielu wypadkach **woda zagrażała życiu ludzkiemu.**

Zerwane zostały połączenia telefoniczne i przewody elektryczne, miasto **pogrążone zostało na kilka godzin w ciemnościach.**

Na ulicach niżej położonych woda **sięgała ludziom do pasa.**

Konie i przechodnie brodzili formalnie w potokach.

Wezwana straż pożarna i milicja ratowały bardziej zagrożone dzielnice miasta. **Straty ogromne.**

Sodoma i Gomora w Płocku.

Dalszy przebieg procesu arcybiskupa marjawickiego.

Z Płocka donoszą: Dalszy ciąg pierwszego dnia rozprawy przeciw marjawickiemu „arcybiskupowi" Kowalskiemu, oskarżonemu o dokonywanie czynów lubieżnych, obfitował w niezwykle charakterystyczne momenty.

A więc najpierw sąd mimo nieobecności ważnych świadków oskarżenia postanowił sprawy nie odraczać, a zeznania nieobecnych świadków odczytać. Również postanowił sąd, aby posiedzenie odbywało się naogół jawnie, tajnie zaś tylko przy niektórych zeznaniach. Odrzucone zostało dalej żądanie obrońcy Kowalskiego, adw. Śmiarowskiego, aby akt oskarżenia został odczytany przy drzwiach zamkniętych.

Przewodniczący zatem przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia. Nie powtarzamy go tutaj, bowiem zawierał tak drostyczne oskarżenia świadków prokuratorskich, że dotychczas nigdy jeszcze otwarta sala sądowa nie słyszała podobnie niemoralnych tajników współżycia różnej płci. Zresztą czytelnicy nasi orjentują się dobrze w charakterze zarzutów na podstawie rewelacyj o marjawitach, ogłaszanych przed rokiem w „Kurjerze Zachodnim".

W czasie odczytywania aktu oskarżenia Kowalski od czasu do czasu uśmiecha się, znać jednak na nim silne podniecenie. Na twarzy występują czerwone plamy wypieków.

Przewodniczący zapytuje Kowalskiego, czy przyznaje się do winy.

— Nie, nie przyznaję się — odpowiada Kowalski.

Następnie woźny wprowadza świadków. Publiczność z natarczywą niezdrową ciekawością przygląda się poszkodowanym: Marja Osinówna, lat 17, Tomasikówna lat 15, Fijałkowska lat 17, Żydkówna lat 16, Niewiadomska lat 20, Badowska lat 22, Prochówna lat 25, Tomasówna lat 28, Paluchówna lat 19 itd. ogółem 9 kobiet. Wszystkie są zaczerwienione i odwracają zawstydzone twarze od publiczności, która dyskutuje szeptem nad urodą każdej z nich w sposób wysoce krępujący.

Wszystkie poszkodowane są niewysokiego wzrostu, zgrabne, blondynki i brunetki, naogół ładne.

Przewodniczący rozdziela świadków na poszczególne dnie i komunikuje, że badanie ich potrwa do 24 września włącznie.

Po krótkiej przerwie obiadowej o g. 6 wieczorem sąd przystępuje do badania świadków.

Pierwszy zeznaje **ksiądz Rytel**, niegdyś duchowny marjawicki, obecnie zaś nawrócony ksiądz katolicki, który twierdzi, że Kowalski sprowadził organizację marjawitów i jej założycielkę Kozłowską na złe drogi. Kozłowska początkowo bogobojna pozostawała pod opieką ojca Konrada Kapucyna, znanego misjonarza. Kowalski jednak zmarnował jej duszę i w końcu żył z nią jak z żoną. Później już razem zaczęli pracować nad destrukcją religji katolickiej. Dwiema wielkiemi wadami w życiu Kowalskiego jest brak patrjotyzmu oraz stworzenie czci dla Kozłowskiej. Widziałem — mówił ks. Rytel — że jest przy niej roznamiętniony. Zaskoczyłem ich kiedyś, jak się przy nim rozbierała.

Niejakiego księdza Modrzejewskiego sprowadził Kowalski do Płocka i wytłomaczył mu, że nastały już czasy godów mistycznych, przeto trzeba, aby zawarł małżeństwo. O tem małżeństwie ksiądz Modrzejewski mówił, że traktował je idealnie. Gdy przeznaczona mu siostra Aleksandra weszła do jego pokoju wieczorem i poczęła się rozbierać, był przerażony. Zakonnica wytłomaczyła mu, że wszystkie siostry obcują nie idealnie a fizycznie i chciała położyć się do łóżka. Ksiądz Modrzejewski przerażony uciekł, wpadł do biskupa Kowalskiego z zarzutem: „Coś ty ze mną zrobił. To jest dom rozpusty". Nieszczęśliwy poprostu warjował.

Dalej ksiądz Rytel zeznaje o ugodowem i poniżającem zachowaniu się Kowalskiego wobec Rosjan i Niemców. Wśród takiego życia Kowalski doszedł do dużego majątku. Ma place, domy w Łodzi i ziemię zapisywaną przez wiernych.

Odpowiedziami na szereg pytań prokuratora i obrońcy kończy się zeznanie ks. Rytla.

Następnie zeznawał. **ksiądz Modzelewski**, drugi i ostatni z przesłuchanych we wtorek świadków. Ksiądz Modzelewski mówi o aktach ślubów mistycznych, dopełnianych przez Kowalskiego, który czynił to według formuły katolickiej, przyczem wespół z Kozłowską zasiadali na specjalnym tronie.

Kowalski opowiadał świadkowi, iż miał objawienie, że za sprawą Ducha Św. małżonkowie mistyczni nie będą mieli dzieci. Ksiądz Modzelewski znajdował się również w związku ślubu mistycznego z jedną z zakonnic.

Następnie świadek ks. Modzelewski opowiada, że widział, jak Kowalski całował zakonnice.

Prokurator: Czy były to krótkie pocałunki braterskie?

Świadek: Nie. Były to przeciągłe pocałunki miłosne.

Ks. Modzelewskiemu skarżyły się wiejskie dziewczęta na brudne propozycje, czynione im przez księży marjawickich z arcybiskupem Kowalskim na czele.

Ks. Modzelewskiego sąd zwolnił, natomiast ks. Rytlowi polecił stawić się jeszcze dnia 25 września rb. na zakończenie zeznań świadków.

Rozprawę zakończono o godz. 9 wieczorem.

Drugi dzień procesu rozpoczął się w środę o godz. 8 m. 30. Najpierw zeznawał świadek Sommer, buchalter, który oświadczył, że w progimnazjum kolegował z Kowalskim. Był on tam wodzem paczki kolegów, zachodzących pod jego przewodnictwem do domu publicznego po niedzielnem nabożeństwie.

Zeznanie to spotyka się ze sprzeciwem Kowalskiego, twierdzącego, że z Sommerem nie kolegował.

Następny świadek Żebrowski, b. zakonnik marjawicki, zeznaje, że opuścił zakon w roku 1911. W czasie pobytu u marjawitów nie widział rzeczy karygodnych, ustąpił z innych przyczyn. Raz tylko jeden zdarzyło się, że jedna z zakonic doniosła mu o przebywaniu innej zakonnicy przez całą noc u Kowalskiego. Widziano, że do 3 w nocy paliło się u Kowalskiego światło, a potem zgasło. Zakonnica wyszła jednak dopiero rano. Mówiłem o tem mateczce Kozłowskiej, a ona na to odpowiedziała: „Nie zgrzeszył". W każdym razie fakt ten nie był przez nią obalony. Pozatem nie był Żebrowski świadkiem innych czynów niemoralnych.

W dalszym ciągu zeznań Żebrowski twierdzi, że dom marjawicki przy ulicy Szarej, ufundowany z grosza publicznego, był sprzedany osobom obcym. Uważa on, że były tu popełnione szachrajstwa, przyczem wielką rolę odegrał tu wpływ Kowalskiego.

— Byłem — zeznaje dalej p. Żebrowski — przez dłuższy czas pod psychozą objawień „prywatnych", których monopol miała początkowo Kozłowska, a następnie Kowalski. Po dłuższym czasie przekonałem się jednak, że było to zwykłe oszustwo i dlatego wystąpiłem z zakonu".

Sąd zarządził o godz. 12 przerwę w celu opróżnienia sali, gdyż dalsi świadkowie badani byli przy drzwiach zamkniętych.

Orkan z Florydy pędzi

w kierunku Nowego Jorku.

Nowy Jork, 19.9. (Tel. wł.) Tornado, który nawiedził Florydę, czyniąc tam strszne spustoszenia, zwrócił się wczoraj ku północy, dążąc w kierunku Nowego Jorku.

Tornado stracił jednak po drodze znacznie na gwałtowności tak, iż istnieje nadzieja, że nie osiągnie on już Nowego Jorku.

Od Portorico po Florydę wskutek orkanu zginęło 2 tysiące osób.

Walka cyganów pod Łodzią.

Bijatykę rozpoczęły kobiety.

Z Łodzi donoszą: Od dłuższego już czasu tabor cyganów ze wschodu Polski bawił pod Łodzią, członkom bandy zaś powodziło się znakomicie, gdyż w swoim „przemyśle" nie znajdowali konkurentów. Idylla ta jednak skończyła się onegdaj, albowiem nowa banda osiedliła się obok i zaczęła konkurować z członkami bandy zasiedziałej. Wśród przybyszów **urodą i sprytem wróżniała się szczególniej młoda cyganka,** która nawet najmniej ciekawych swego losu, bogatszych panów, skłonić potrafiła do urządzania **intymnych „seansów wróżbiarskich".**

Cyganka ta wpadła w oko również synowi wodza starej bandy, który począł do niej smalić cholewki. Nie podobało się to jednak wodzowi nowej bandy, **zaczem zbił on niefortunnego adoratora.**

Nienawiść między obydwoma bandami wzrosła od tego dnia i obie strony po cichu **gotowały się do zbrojnej rozprawy.** Powód do rozpoczęcia bijatyki nastręczył się niebawem. Mianowicie nagle, z nieustalonej dotychczas przyczyny zmarł 25-letni cygan nowej bandy Feliks Parczewski. Podczas gdy kobiety zaczęły przysposabiać ciało do wiecznego spoczynku, poczęli cyganie z drugiego obozu naigrawać się z tych przygotowań i wykrzykiwać, że w ślad za zmarłym pójdą jego wszyscy towarzysze. **Samą bijatykę rozpoczęły wnet kobiety nowej bandy,** oburzone temi urąganiami, poparli je mężczyźni. Zaalarmowany komisarjat policji **wysłał tam silny oddział policji,** który z wielkim trudem „uspokoił" mężczyzn, zastosowując radykalny środek, tj. kajdany. Trudniej było z kobietami, ale i te wreszcie ustąpiły z placu boju. **Mocno poturbowanych zostało kilku cyganów oraz cyganek.** Kilku prowodyrów policja zatrzymała w areszcie. Ponieważ jednak mimo interwencji policji, cyganie odgrażali się sobie, banda przybyła ostatnio otrzymała **nakaz opuszczenia okolic Łodzi.** Nie wiadomo jednak, czy na tem się skończy, przywódca wydalonej bandy oświadczył bowiem, że prędzej czy później **zemści się krwawo za wydalenie z miasta.**

Sędzia aresztował pół miasta

w poszukiwaniu sprawców... samobójstwa.

Berlin, 19-9. (Tel. wł.) Miasteczko Neudamm w Prusiech na pograniczu Polski przeżywało w ostatnich dniach **niezwykle emocjonujące wrażenia,** wywołane samobójstwem.

Piekarz Pszak podczas wesela swego brata przejął się tak docinkami gości weselnych, że opuścił wesele i **utopił się w pobliskim stawie.**

Po wydobyciu zwłok samobójcy obiegać poczęły miasteczko dzikie słuchy. Wszyscy dopatrywali się w tragicznem zajściu **czegoś niezwykle tajemniczego.** Skłoniło to do zajęcia się całą sprawą sędziego śledczego dr. Stahlberga, **młodego i ambitnego urzędnika.**

Z polecenia sędziego uwięziono wszystkich krewnych samobójcy **w liczbie 8 osób,** oraz dozorcę więzienia, w którem byli zamknięci. Młody sędzia posunął swój zapał śledczy tak daleko, że **kazał zaaresztować nawet własną narzeczoną i własną stenotypistkę.**

Rosnące wciąż aresztowania budziły obawę, że **niebawem wszyscy mieszkańcy tego miasteczka znikną w murach więziennych.** Dostał się tam **nawet burmistrz i komisarz policji,** gdy próbowali u wojowniczego sędziego interwenjować.

Dopiero porboszczowi udało się położyć kres tej furji śledczej, na jego bowiem interpelację prokurator **polecił wypuścić z więzienia cały legjon aresztowanych.**

Dr. Stahlberg otrzymał urlop dla **poratowania swych starganych nerwów,** które doprowadziły go do manji prześladowczej.

Zachmurzenie zmienne

LECZ DOŚĆ CIEPŁO.

Warszawa, 19.9. (Tel. wł.) W środę naogół była w Polsce pogoda zmienna, dość ciepło. Temperatura od 1[illegible] do 17 st. W Poznaniu i Brześciu 17 st. w Krakowie, Lublinie, Kielcach 16 Warszawie, Lwowie, Pińsku, Zakopanem, Tarnopolu 15, w Gdyni 14, w Wilnie 13, w Białymstoku i Bydgoszczy 12. Na Hal. Gąsienicowej i Morskiem Oku 13.

Na czwartek PIM przepowiada: **Zachmurzenie zmienne z drobnemi deszczami, głównie na wschodzie Polski. Dość ciepło, słabe wiatry południowe, potem południowo - zachodnie.**

Komu szczęście sprzyja?

WYGRANE LOTERJI W 12 DNIU CIĄGNIENIA.

15.000 zł. — Nr. 93264.
10.000 zł. — N-ry: 12486 136572.
5.000 zł. — Nr. 63597.
3.000 zł. — N-ry: 44939 50834 137150
2.000 zł. — N-ry: 48691 52206 11785[illegible] 141919.
1.000 zł. — N-ry: 12782 14629 16054 17146 28503 36038 48305 50522 59011 72612 84103 87844 96306 99349 112885 136108 139449 145283 150350.
600 zł. — N-ry: 1959 4493 13715 14175 14475 15756 23852 26305 30951 31332 39865 46278 94990 95624 98139 100158 103798 105242 106140 108769 112887 113459 114770 133717 134200 138108 39844 146847.
500 zł. — N-ry: 382 5158 5693 9280 11018 11427 11575 12466 14515 15033 17114 18082 19370 22040 24494 24854 25055 33152 33209 33347 38453 38910 39637 41008 41131 41732 42775 42825 43085 43540 43390 44351 44970 46065 47574 47999 50209 50325 58187 58815 60372 60795 60805 60855 62864 65317 67266 67389 70241 70380 72952 75180 75045 77670 78639 82333 82370 82569 82664 83320 83849 84206 85286 85620 88859 89103 89400 91186 92848 92896 93336 93859 94623 96329 99045 100590 100837 101992 103249 104957 105914 105962 106778 107337 108249 109236 110370 110463 111461 111619 112691 114844 115431 116610 116690 118184 118345 119077 120667 122440 124788 125107 126160 128873 129254 130075 130970 132642 133458 133993 134646 136373 137749 138736 146416 147209 148310 148912

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 19-9.

AKCJE: Bank Małopolski 26.50, Bank Polski 178.00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 80.00 El. Dąbrowa 88.00—87.00—88.00. Częstocice 58.00—59.00. Firley 67.00—68.00, Łazy 8.00. Cegielski 47.00. Węgiel 98.00—97.50—98.00, Lilpop 39.00, Modrzejów 41.50 — 42.00 — 41.50, Ostrowieckie A 116.00, Ostrowieckie B I emisja 118.00—115.00, Starachowice 32.50—32.75, Zieleniewski 133.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90. Londyn 43.25 i jedna czwarta, Paryż 34.83, Praga 26.42 i pół, Włochy 46.62, Belgja 123.93, Szwajcarja 171.60, Dolarówka 5 proc. 91.75—91.00—91.75, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00. Poż. Inwestycyjna 4 proc. 126.00—125.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 19-9.

Żyto 34.75—35.30. Pszenica 39.50—41.50 Jęczmień przemiałowy 33.50—34.50. Jęczmień browarowy 36.00—38.00. Owies 31.00—32.50, Ospa żytnia 26.00—27.00. Ospa pszenna 27.00—28.00, Mąka żytnia 65 proc. 51.25, Mąka żytnia 70 proc. 49.25 Mąka pszenna 65 proc. 61.00—63.00, Groch Wiktorja i Folgera 68.00—73.00 Groch polny 46.00—49.00, Rzepak 70.00—75.00, Słoma prasowana 3.00—3.20, Siano luźne 12.00—13.00, Siano luźne noteckie 14.00—16.00, Siano prasowane noteckie 17.00—18.00.

Porozumienie francusko—angielskie

w świetle głosów opinji zagranicznej.

Już dawno żadne wydarzenie polityczne nie wywołało w całym świecie takiego rozgłosu, jak zawarte niedawno porozumienie morskie pomiędzy Francją a Anglją. We wszystkich niemal kołach politycznych toczy się na ten temat bezustanna dyskusja, słyszy się najróżnorodniejsze komentarze, głoszone są zdania, które w różnorakiej formie starają się uwypuklić olbrzymie znaczenie tego nowego sojuszu. Stan ten najsilniej ujawnia się na łamach prasy światowej. Z dnia na dzień mnożą się rozmaitego kalibru artykuły, które zależnie od orjentacji i stanowiska politycznego malują ostatnie przymierze francusko - angielskie jako akt niezwykle doniosły w stosunkach politycznych Europy, oraz jako nową, wzmocnioną Ententę Francji i Anglji, wprowadzającą w dotychczasową konstelację polityczną Europy bardzo poważne zmiany.

Aby jednak wyrobić sobie zdanie co do istotnego stanu rzeczy, warto zastanowić się, jak się przedstawia cała sprawa w świetle objektywnych danych. Otóż po zakończeniu wojny światowej stosunki francusko angielskie nie należały bynajmniej do zbyt harmonijnych i jednolitych. Na tle rozbieżności celów politycznych zaznaczała się niekiedy pomiędzy Francją a Anglją silna różnica zdań, która niejednokrotnie doprowadzała do wydatnych starć na terenie międzynarodowym. Pochodziło to stąd, że Anglja wierna swej zasadzie, głoszącej iż niebezpiecznem dla Anglji jest tworzenie się w Europie zbyt silnego i zbyt wpływowego mocarstwa lądowego, starała się paraliżować zabiegi Francji około ugruntowania wpływów francuskich w Europie. I w myśl tej tezy Anglja skierowała silniejszą uwagę w stronę Włoch i przez popieranie interesów ekspanzywnych Włoch chciała z imperjum Mussoliniego stworzyć przeciwwagę przeciwko Francji. Również i na innych frontach politycznych, a zwłaszcza na Wschodzie i południu Europy, oraz na terenach kolonij w Azji uwidaczniała się ta orjentacja angielskich polityków.

Im bardziej jednak normowały się stosunki powojenne, tem silniej uwidaczniać zaczęły się w Anglji pewne niekorzystne zmiany, które dla dotychczasowej polityki angielskich mężów stanu nie pozostawały bez znaczenia. I tak w pierwszym rzędzie poczuwa się Anglja zagrożona przez Stany Zjednoczone, które uzupełniwszy silnie swą flotę, stawały się coraz groźniejszym konkurentem dotychczasowej hegonomji Anglji na morzu. Nadążyć zbrojeniom Ameryki Anglja ze względu na swój niedość pomyślny stan gospodarczy i finansowy nie mogła. I to było powodem, dla którego Anglja szukać musiała nowego oparcia w dotychczasowej swej polityce. Przyjaźń Anglji z Włochami stała się dla rządu angielskiego mniej korzystną, albowiem Włosi zbyt wiele od Anglji żądali, a zbyt mało w zamian dawali.

I oto w takiej atmosferze nadeszła wiadomość o porozumieniu morskiem Anglji i Francji. W całym świecie politycznym zawrzało! Przedewszystkiem zaś w Ameryce i we Włoszech, które najbardziej nowem przymierzem zastały dotknięte. Również i dla Niemiec, które dotąd stale wygrywały nieporozumienia francusko - angielskie dla siebie, wzmocnienie ententy francusko - angielskiej było niezbyt miłem. Nic tedy dziwnego, że poruszenie jest wielkie. Padać zaczęły głosy, które stwierdzają, że porozumienie Anglji i Francji łączy z jednej strony flotę angielsko - francuską we wspólny blok przeciwstawiający się dążeniom Stanów Zjednoczonych, z drugiej zaś strony wiąże Anglję do popierania interesów francuskich na kontynencie europejskim. Takie rozwiązanie nie może być oczywiście ani w Stanach Zjednoczonych, ani tem mniej we Włoszech oraz w Niemczech mile widziane. I stąd też zaniepokojenie.

Sprawa ta nie schodzi do dziś dnia z porządku dziennego. W najdrobniejszych posunięciach na terenie międzynarodowym widzą zainteresowane czynniki polityczne wpływ nowego sojuszu francusko - angielskiego i każdy ważniejszy krok łączą z tą sprawą.

W odpowiedzi na te głosy koła paryskie i londyńskie zachowują się z rezerwą. Ciągle powtarzane są oficjalne wiadomości, stwierdzające, że układ francusko - angielski nie ma żadnego poważniejszego znaczenia i że dotyczy tylko sprawy uregulowania zbrojeń na morzu.

Jakkolwiek jednak przedstawia się sprawa, porozumienie francusko - angielskie dla Polski jest bardzo sympatyczne. Wzmocnienie bowiem stanowiska sojuszniczki Polski, Francji, nie może być dla Polski bez znaczenia.

Wł. L.

Cenne rękopisy, mapy i archiwa

wróciły z Rosji do Polski.

Do ekspozytury warszawskiej delegacji polskiej w mieszanej komisji specjalnej w Leningradzie nadszedł piąty transport z mieniem archiwalno-bibljotecznem, wydanem przez Sowiety.

Transport ten zawiera: 25 rękopisów i 390 map i planów z „Wojennouczonawo Archiwa" z Moskwie; archiwa Centralnego Komitetu obywatelskiego w Rosji; 293 fascykułów, dotyczących wywłaszczenia gruntów, leżących w pobliżu twierdz na teryto rjum b. Królestwa Polskiego, a mianowicie: Warszawy, Lublina, Brześcia nad Bugiem i Ossowca; archiwum szkół rosyjskich początkowych, średnich i zawodowych, ewakuowanych z teryt orjum b. Królestwa Polskiego do Rosji; 20 fascykułów b. archiwum sztabu okr. wojskowego, odnoszących się do powstania 1830 — 1831 r.; karton, zawierający 18 pieczęci oderwanych od dyplomów oraz jarłyk ,orędzie) chana tatarskiego Tochtamysza, pochodzący z archiwum koronnego Rzeczypospolitej.

Odzyskane mienie zostało przekazane wydziałowi archiwów państwowych.

Monumentalny zegar w Wilnie

jest najciekawszym eksponatem na wystawie

Pewien wilnianin, p. Kazimierz Sobolewski, zbudował po 30 latach pracy zdumiewający zegar. Jest to kapliczka gotycka, wysoka na metr.

Codzień o godz. 4 rano odzywa się trzykrotny dzwonek kościelny na pacierze. W południe — hejnał; o 6 „memento mori". W dnie powszednie o godz. 6 r. dzwoni na wieży sygnaturka, otwierają się drzwi i zakonnice idą do kościoła. Światło się zapala, uderza dzwonek przy zakrystji, ksiądz przychodzi do ołtarza i wykonywa ceremonje jak przy mszy św. W czasie podniesienia organy przestają grać.

Po mszy św. ksiądz odwraca się i błogosławi, światło gaśnie, wychodzą zakonnice, zwrócone twarzami ku wyjściu. Zakrystjan zamyka drzwi kościelne i sygnaturka dzwoni po mszy św. W sobotę przybywają do tych ceremonij nieszpory.

W niedzielę nabożeństwo odbywa się 3 razy: rano, jak codziennie, prymarja, o godzinie 11-ej suma, w czasie której jest kazanie. Po sumie procesja obchodzi dookoła kościół ze śpiewem „Serdeczna Matko"; wieczorem, jak w sobotę — nieszpory.

W święta narodowe po nabożeństwie wychodzi na trybunę marszałek Piłsudski, przed którym defiluje wojsko i przy dźwiękach marsza. Marszałek salutuje przed każdym z 4 sztandarów z różnych rodzajów broni.

Zegar nakręca się tylko raz na 4 lata. Stanowi on najciekawszy eksponat na oddziale etnograficznym wystawy regjonalnej w Wilnie.

O załatwianiu zatargów zbiorowych pracy

rządowy projekt ustawy.

Rząd opracował projekt ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych pracy.

Podług ustawy zatargiem zbiorowym jest zatarg pomiędzy pracodawcą i pracownikami, który dotyczy **uprawnień i obowiązków, wynikających z umowy o pracę** i obejmuje conajmniej jedną trzecią ogółu pracowników, grupy zakładów, poszczególnego zakładu, bądź odrębnego działu pracy w jednym lub wielu zakładach, przytem zatargiem objętych jest conajmniej 5 pracowników. Uczestnikami zatargów zbiorowych mogą być stowarzyszenia zawodowe, lub gospodarcze pracodawców, oraz poszczególni pracodawcy z jednej strony, z drugiej zaś stowarzyszenia (związki) zawodowe.

Komisje pojednawczo - rozjemcze mają za zadania umożliwić załatwienie zatargów zbiorowych, których nie zakończono w drodze bezpośredniego porozumienia.

Ustawa przewiduje komisje pojednawczo - rozjemcze, a mianowicie główną komisję pojednawczo - rozjemczą, okręgowe komisje pojednawczo - rozjemcze oraz specjalne komisje pojednawczo - rozjemcze. Siedzibą głównej komisji pojednawczo - rozjemczej, której działalność rozciąga się na cały teren Rzeczypospolitej, jest Warszawa. Okręgowe komisje pojednawczo - rozjemcze działają na określonym terenie. Specjalne komisje pojednawczo - rozjemcze powyływane bywają do spraw pewnych kategorji. Komisje pojednawczo - rozjemcze składają się z prezesa, jednego lub kilku wiceprezesów oraz ławników, powołanych w równej liczbie z pośród pracodawców i pracowników. Prezesa i wiceprezesów głównej komisji rozjemczej mianuje na wniosek ministra pracy p. Prezydent Rzeczypospolitej. Prezesów i wiceprezesów komisji okręgowych mianuje minister pracy, ławników i ich zastępców powołuje w równej liczbie na okres dwuletni minister pracy na podstawie list kandydatów. Prezes, wiceprezesi i ławnicy nie otrzymują stałej pensji, lecz tylko wynagrodzenie za czas, zużyty przy pełnieniu obowiązków, oraz zwrot kosztów podróży. Koszty utrzymania komisyj pojednawczo - rozjemczych ponosi skarb państwa.

Podług projektu ustawy, komisja pojednawczo - rozjemcza winna wszcząć postępowania z urzędu, o ile zatarg dotyczy więcej, niż 100 pracowników, lub o ile poszczególne umowy zbiorowe pracy poddają zatargi postępowaniu komisji pojednawczo - rozjemczej. W razie nieosiągnięcia porozumienia w postępowaniu pojednawczem przez komisję pojednawczo - rozjemczą, każdy z uczestników zatargu może zgłosić wniosek o wdrożenie postępowania rozjemczego (arbitrażu).

Jeżeli ważne interesy gospodarcze i społeczne tego wymagają, minister pracy i opieki społecznej, mimo zgłoszenia sprzeciwu przez strony, ma prawo nadać orzeczeniu rozjemczemu komisji pojednawczo - rozjemczej moc obowiązującą.

Min. pracy i opieki społecznej, gdy tego wymaga interes państwa, ma prawo przekazać zatarg zbiorowy niezałatwiony w trybie postępowania pojednawczego, do rozstrzygnięcia nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Nadzwyczajna komisja rozjemcza składa się z przewodniczącego, powołanego przez min. pracy i opieki społecznej, delegata, wyznaczonego przez Min. sprawiedliwości oraz członków, wyznaczonych przez Ministerstwo, do którego właściwości należy gałęź pracy, objęta zatargiem, oraz z równej liczby ławników, wyznaczonych z pośród pracodawców i pracowników.

Ustawa przewiduje postanowienia karne, między innymi za niestawiennictwo na wezwanie komisji grozi areszt dwutygodniowy i grzywna dochodząca dla pracowników do 100 zł., dla pracodawców do 1000 zł., dla biegłych i świadkwó do 500 zł., lub obie kary łącznie. Poza tem są wysokie kary za przekroczenia poszczególnych paragrafów w projektowanej ustawie.

300 figur i krzyżów zniszczono

NA DROGACH POD ŻÓŁKWIĄ.

We wtorek nadeszła do Lwowa z Żółkwi wiadomość o bezbożnym czynie ździczałych osobników, noszącym ze względu na swoje rozmiary charakter systematycznego ataku na uczucia religijne ludności. W ciągu jednej nocy zniszczyli niewyśledzeni dotąd zbrodniarze wszystkie figury i krzyże w liczbie **ponad 300 na drogach pomiędzy Żółkwią i Kulikowem z jednej strony i między Żółkwią a Dzibułkami z drugiej.** Bezbożnicy porzbijali młotami wszystkie kamienne, przydrożne figury, zaś krzyże drewniane przepiłowywali u podstaw. Wedle kursujących uparcie pogłosek, zbrodniczy czyn jest dziełem agitatorów „Selrobu" uwijających się w powiecie Żółkiewskim.

Pożar fabryki w Częstochowie

STRATY WYNOSZĄ Z GÓRĄ 200.000 ZŁOTYCH.

Onegdaj w nocy wybuchł wielki i groźny pożar w fabryce listew do ram Lewkowicza przy ul. Krótkiej.

Przyczyna pożaru narazie nie została definitywnie stwierdzona. Straty wynoszą z górą 200.000 zł., fabryka asekurowana była na 180.000 zł.

12 osób rannych

W KATASTROFIE POD WIERZBNEM.

We wtorek w godzinach rannych miała miejsce katastrofa autobusowa w pobliżu Wierzbna. Gdy autobus znalazł się niedaleko Wierzbna, pękł nagle hamulec, a autobus w całym pędzie wpadł do rowu i rozbił się. Przechodnie oraz okoliczni mieszkańcy pospieszyli na ratunek. Z pod rozbitego samochodu wydobyto 12 osób rannych, w tem 4 ciężko. Wszystkich rannych pogotowie przewiozło do szpitala.

Walka z szantażystami

NADUŻYWAJĄCYMI TYTUŁU DZIENNIKARZA.

Z inicjatywy Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie zwołane będzie w najbliższym czasie zebranie zawodowych dziennikarzy, w celu obmyślenia środków zwalczania samozwańczych rzekomych redaktorów i dziennikarzy, którzy pod tym płaszczykiem dopuszczają się nadużyć, dyskredytujących stan dziennikarski. Osobników tych w ostatnich czasach grasuje na bruku lwowskim coraz więcej.

Jak się bada w Sowietach

ZDOLNOŚĆ KREDYTOWĄ KUPCA.

Oddział leningradzki banku państwa zwrócił się do ispołkomu w Zakatajsku, aby dostarczył wiadomości o zdolności kredytowej cudzoziemca Szmerala, zamieszkałego w Zakatajsku przy ul. Marata. W odpowiedzi bank państwa otrzymał następującą depeszę:

Zgodnie z waszą depeszą w nocy na 10 kwietnia zrobiliśmy rewizję u obywatela Szmerala przy ulicy Marata. Wykryte 4 monety złote po 10 rs. i banknot w sumie 1 funta sterlinga zabraliśmy i przekazaliśmy do zarządu powiatowego. Dajcie znać, jakie przedsięwziąć dalsze środki

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 CZWARTEK

Dziś Eustachjusza M.
Jutro Mateusza Ap.
Wsch. słońca 5 m. 19.
Zach. „ 17 m. 41.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Dzieweczka z pudełkiem".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Czwartek, dnia 20 b. m. „Fust".
Sobota, dnia 22 b. m. „Cyd" dla młodzieży szkolnej o godzinie 3.30 popołudniu
Sobota, dnia 22 b. m. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".
Niedziela, dnia 23 b. m. „Cyd" wieczór.

Program radjowy

na czwartek 20 września.

KATOWICE:

10.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz gosp. woj. Śl.
17.00 — Skrzynka pocztowa.
17.00 — Transmisja z Warszawy. „Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi Henryk Mościcki.
18.00 — Transmisja z Warszawy
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t. „Z podróży konserwatorskich po Śląsku — Zabytki sztuki" — wygł. dr. Taedusz Dobrowolski.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Transmisja z Warszawy. „Chwilka lotnicza".
20.30 — Koncert wieczorny poświęcony muzyce włoskiej: Program: I. A. Vivaldi — Koncert na 3-je skrzypiec z fortepianem. II. Pieśni ludowe włoskie odśpiewa p. Janina Cygańska - Kadzidłowska, p. Janina Konopasek — Szaleski (akompanjament). III. L. Cherubini — Kwartet smyczkowy Es-dur. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy Polskiego Radja Katowice 1) prof. Artur Brandenburg (I skrzypce), 2) dyr. opery katowickiej Milan Zuna (II skrz.), 3) prof. Mieczysław Szaleski (altówka), 4) prof. Mieczysław Rappaport (wiolonczela).
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **ZAGRANICZNE PRZEKAZY PIENIĘŻNE.** Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza z dniem 1-go listopada r. b. obrót przekazów pieniężnych z Anglją. Pozatem prowadzone są rokowania o ustanowienie pocztowej wymiany przekazów pieniężnych z Austrją, Czechosłowacją, Niemcami i wolnem miastem Gdańskiem. Dla pocztowego obrotu pieniężnego z zagranicą opracowuje obecnie M. P. i T. nowe przepisy.

× **PODWYŻSZENIE OPŁATY ZA UTRZYMANIE WIĘŹNIÓW.** Na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości opłata za utrzymanie więźniów administracyjnych, osadzonych w więzieniach, podległych ministrowi sprawiedliwości, podwyższona została do 1.95 zł. dziennie od osoby.

× **OPIEKA NAD MACIERZYŃSTWEM I NIELETNIEMI.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o opiece społecznej nad macierzyństwem i nieletnimi. Ujmuje ona w ramy przepisów prawnych organizacje i sposób wykonywania opieki społecznej nad matką i dziećmi oraz młodzieżą do lat 17. Ustawa określa kategorje osób uprawnionych do korzystania z opieki społecznej, wskazuje kto ma tę opiekę wykonywać i ponosić koszty. Projekt rozważony będzie przez Radę ministrów.

× **POSIEDZENIE SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO.** W poniedziałek dn. 24 b. m. odbędzie się posiedzenie Sejmiku będzińskiego. Porządek obrad zawiera 15 spraw, między innemi sprawozdanie z działalności Wydziału powiatowego za okres półroczny, sprawozdanie z wykonania budżetu za 1927-28 r. fundusz pożyczek na budowę szkół, sprawa pożyczek i subwencji, budżet dodatkowy na rok bieżący, sprawa wodociągów itp.

× **SPRAWA TYNKOWANIA DOMÓW.** Jak już nadmienialiśmy, sprawa odnawiania domów na terenie Zagłębia najlepiej przedstawia się w Będzinie, gdzie dotychczas odrestaurowano conajmniej 75 proc. nieruchomości. Zwraca tylko ogólną uwagę fakt, iż w śródmieściu, gdzie wszystkie domy zostały odnowione, względnie roboty są na ukończeniu, nie odnowiono jedynie domu, w którym mieści się komenda powiatowa i komisarjat policji. Widocznie władze są bezsilne wobec oporu właściciela i może dopiero interwencja władz wojewódzkich przyniesie pożądany skutek. Następnie nie został jeszcze otynkowany domek obok koszar, naprzeciw dworca kolejowego. Domek ten niedawno został gruntownie odrestaurowany, zapomniano tylko o otynkowaniu, co z uwagi nie niewielkie rozmiary budynku i mogące nastąpić słoty, należałoby obecnie, korzystając z pogody, wykonać, nie czekając na nakazy i przynaglenia.

Niepoczytalne brednie

wysługującego się socjalistom organu półanalfabetów.

Zna swoją służbę „Expres Zagłębia" i potrafi bawić swych protektorów z socjalistycznego zarządu m. Sosnowca. W balansach i podrygach, mających na celu wyjednanie dalszej przychylności PPS., organ pół-analfabetów rzuca się na nasze pismo, zarzucając mu partyjnictwo, ponieważ wyraziliśmy pogląd, że przy nadchodzących wyborach wszystkie ugrupowania narodowe, z Blokiem bezpartyjnym na czele, powinny się połączyć, by zrzucić z miasta jarzmo socjalistyczne.

Jako organ wyraźnie bezpartyjny wysunęliśmy powyższą koncepcję z głębi poczucia patrjotycznego i z pewnością — p. Expresie — bezinteresownie. Powodu zatem do jakiejś specjalnej zazdrości niema. Stanowisko nasze jest konsekwentne. Natomiast „Expres Zagłębia", wysługując się jednostronnie socjalistycznemu zarządowi i sławiąc jego hegemonję, nie jest partyjnikiem?

Dla bezkrytycznych czytelników „Expresa Zagłębia" może ten argument jego będzie wystarczający, ale każdy, kto bliżej zna podniety ideowe „Expresu", wie, jak się nazywa tego rodzaju bezpartyjnictwo. Przecież „Expres Zagłębia" stał na łapkach przed komunistycznym zarządem m. Czeladzi, co mu nie przeszkadza obecnie przymilać się do p. komisarza. Był w najlepszych stosunkach z pp. Michlem i Wolfem i świecił im bakę, gdy mieli wpływy w Magistracie sosnowieckim, obecnie łasi się koło socjalistów, a niewątpliwie przypadnie na kolana, gdy przyjdą inne rządy, mniejsza z tem — jakie. Jednem słowem, zawsze ma słuszność ten, kto posiada w danej chwili klucze od bramy i kasy magistrackiej. Jeżeli takie stanowisko nazywa się bezpartyjnem, to zgoda: my jesteśmy partyjnikami.

Uderzając jednak w ideę zjednoczenia się wszystkich ugrupowań narodowych, mniejsza z tem, na jakiej platformie — oczywiście gospodarcza byłaby najodpowiedniejszą—„Expres Zagłębia" **działa wyraźnie w interesie socjalistów**, którzy w tej sytuacji nawet marzyć nie mogliby o utrzymaniu się przy korytku magistrackiem. Gdy natomiast Polacy, stojący poza obozem socjalistów, rozbiją się, wzrosną szanse PPS., a o to właśnie chodzi pupilkowi socjalistów.

Próbuje „Expres Zagłębia" dowodzić, że demaskując właściwe intencje PPS. w związku z planem przyłączenia Niwki i Klimontowa do Sosnowca, działamy w imię interesów Towarzystwa Sosnowieckiego. Ciekawi bylibyśmy usłyszeć konkretne argumenty, dlaczego dla Tow. Sosnowieckiego byłoby niekorzystne przyłączenie. W tej perspektywie sprawy nie rozpatrywaliśmy, ale mamy przekonanie, że z wielu względów Tow. Sosnowieckie zyskałoby na tej kombinacji.

Zasadniczo nie występowaliśmy przeciwko idei przyłączenia, która mogłaby być dla Niwki i Klimontowa korzystną, ale nie obecnie, kiedy wiązanie się z bankrutującym na skutek polityki socjalistycznej samorządem sosnowieckim może zalecać tylko organ niepoczytalny i stojący na usługach zainteresowanej w tem P. P. S.

Odpowiadając na dzikie i pomylone uwagi na temat poczytności i autorytetu „Kurjera Zachodniego", poniżylibyśmy się. Histerja konkurencyjna „Expresu" sama się dyskwalifikuje i atak, zaobserwowany na jego łamach, źle świadczy o samopoczuciu organu półanalfabetów i pupilka P. P. S.

× **KTÓRE STRAŻE WEZMĄ UDZIAŁ W ZAWODACH WOJEWÓDZKICH?** Na zapowiedziane w dn. 30 b. m. wojewódzkie zawody straży pożarnych w Kielcach, z okręgu będzińskiego postanowiono wysłać drużyny mistrzowskie, które zdobyły pierwsze miejsca na zawodach okręgowych w Czeladzi, a mianowicie: straż z Czeladzi, z Wojkowic Komornych i Rogoźnika. Pozatem pozwolono wziąć udział w zawodach straży pożarnej z Tow. Solvay w Grodźcu i staży z Ząbkowic.

× **POSIEDZENIE KOMITETU ZJAZDU LEGJONISTÓW I P. O. W.** Dnia 20 b. m. t. j. dziś odbędzie się o godz. 7 wiecz. w Magistracie sosnowieckim posiedzeniu komitetu zjazdu legjonistów i P. O. W., na którem omówione zostaną sprawy organizacyjne i rozpatrywane będą kwalifikacje członków, którzy brali udział w pracach do czasu rozbrojenia okupantów.

× **OŚWIETLIĆ ULICĘ PIOTRKOWSKĄ.** Pisaliśmy już na tem miejscu o zaniedbanej ulicy w Sosnowcu, a mianowicie o ul. Piotrkowskiej, na której Magistrat dotychczas nie ustawił ani jednej lampy. Chociaż mieszkają tam również obywatele, płacący podatki, nie ma kto zaspokoić ich najprymitywniejszej potrzeby. Wracający wieczorem do domów narażeni są na zbijanie nosów, zwłaszcza teraz, gdy ulica ta z jednej strony jest rozkopana z powodu prowadzonych robót. Panujące na tej ulicy ciemności ułatwiają jedynie różnym wyrostkom kradzież węgla z wagonów kolejowych. Spodziewać się należy, że Magistrat weźmie do serca te uwagi i ustawi na ulicy Piotrkowskiej chociaż kilka lamp dla wygody swych obywateli.

× **SKŁAD W MIESZKANIU.** Izrael Herszberg, mieszkający przy ul. Chłodnej 4 w Sosnowcu poskarżył się policji, że w nocy z wtorku na środę nieznani złodzieje dostali się do jego mieszkania, skąd skradli 15 palt dziecinnych, 16 sztuk materjału na ubranka dziecinne, 1 palto męskie i 1 parę trzewików. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 350 zł.

× **KURY.** Salomci Ziębie, zamieszkałej w Dańdówce na Wisielówce, skradziono z kurnika 8 kur.

× **GDY GOSPODYNI NA TARGU.** Marja Błaszkiewicz (Podgórska 12 w Sosnowcu, zameldowała, że w godzinach rannych pozostawiła w swoim mieszkaniu Katarzynę Rzepkę, a sama udała się na targ do Mysłowic. Katarzyna skradła w jej nieobecności z mieszkania zł. 50 oraz bieliznę.

× **W CIEMNOŚCIACH PIWNICY.** Marja Wiecheć (Kowalska 4 w Sosnowcu) służąca u Grajcera Lejzora, zameldowała, że czeladnik krawiecki Icek Rusinek lat 21, z Zawiercia, zatrudniony u Grauera, dokonał na niej deflorancji w czasie gdy ta udała się do piwnicy po węgiel. Sprawca aresztowany.

× **100 ZŁ. ZA NIEOSTROŻNĄ JAZDĘ.** W dniu 15 czerwca rb. przejeżdżał ulicami Czeladzi szofer Piotr Gaik, zamieszkały w Sosnowcu (Tabelna 2). W trakcie tego przechodziła ulicą 40-letnia Czerkawska Teofila (Czeladź, Węgroda 67), a nie słysząc ostrzegawczych sygnałów, których Gaik nie dawał, dostała się pod auto, doznając ciężkich obrażeń. Sąd rozpatrując tę sprawę w dniu 15 bm., nakłonił Gaika do zapłacenia żądanych przez Czerkawską 100 zł. jako zwrot kosztów za leczenie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Czyn" w Sosnowcu: Zawiadomienia o balach zamieszcza nasza Administracja jako płatne ogłoszenia.

Tydzień dziecka

W NIEMCACH.

Z inicjatywy Komitetu pomocy dzieciom najbiedniejszym w Niemcach zostało zorganizowane „Święto dziecka". W niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 8 rano uformował się przy szkole liczny pochód dzieci szkolnych i harcerstwa z orkiestrą kopalnianą na czele. Pochód zamykały dzieci miejscowej ochronki, usadowione na udekorowanych zielenią i kwiatami drabiniastych wozach. Na wozach przybite były liczne transparenty, między któremi uwagę zwracały: „Kochając własne, nie zapominajmy o innych dzieciach. „Wychowujemy dzieci na dzielnych obywateli kraju" itd.

Po mszy św. i pięknem przemówieniu do rodziców i dzieci księdza proboszcza Krzyżanowskiego, dzieci w pochodzie doszły do kopalni Kazimierz, skąd rozeszły się do domów.

O godz. 3 popołudniu odbyła się w parku na Niemcach bezpłatna zabawa dla dzieci. Dzieci ustawione czwórkami z 4-ma trębaczami na czele, obeszły park dookoła, poczem otrzymały podwieczorek, składającym się z rogalika, owoców i cukierków. Porcyj rozdano z górą 1000. Mimo wielkiej ilości młodocianych „gości" podczas wydawania podwieczorku, jak również i podczas zabawy w parku porządek panował wzorowy.

Dzieci, rozbite na kilka grup, pod kierunkiem harcerzy i harcerek oraz miejscowych pań i panów przy dźwiękach orkiestry kopalnianej, bawiły się wesoło w różne gry. Zabawie dzieci przyglądali się licznie zgromadzeni rodzice i dorośli. „Świętu dziecka" sprzyjała piękna pogoda, co podniosło jeszcze radosny, serdeczny nastrój. Dziatwa rozbawiona i zadowolona opuszczała park, prosząc organizatorki o powtarzanie jaknajczęściej takiego „Święta".

W CZELADZI.

Zbiórka uliczna, urządzona w ub. niedzielę, przyniosła 114 zł. 17 gr. dochodu. Oprócz tego postanowiono urządzić zbiórkę na listy, na którem będą zbierać datki osoby do tego upoważnione.

× **NIE ŁAMAĆ DRZEWEK!** Jakób Kita, zamieszkały w Czeladzi, posadził na swoim placu kilka drzewek. Nie podobało się to sąsiadowi Kity, Janowi Klusce, który wszystkie drzewka powyrywał i połamał, twierdząc, że zostały posadzone na jego placu. Za niszczenie drzewek Kluska został skazany przez Sąd pokoju na 20 zł. grzywny.

× **ZAJĄC NA UL. W CZELADZI.** Onegdaj na ul. Szpitalnej w Czeladzi pokazał się zając, który został schwytany przez posterunkowego policji, a ponieważ sezon na bicie zajęcy przypada dopiero na dzień 31 października, zając uniknął śmierci i został wyuszczony w pole, chwaląc sobie tak mądrą ustawę.

AMATOR SIANA. Przejeżdżającemu ulicą Dębową Klemensowi Pałce, skradł z furmanki wiązkę siana 18-letni Tadeusz Czerwik z Niwki, kilkakrotnie notowany w kronikach policyjnych. Sąd pokoju skazał Czerwika na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

GŁOŚNY WRÓG PRZEPISÓW SANITARNYCH! Współwłaścicielka domu przy ul. Śląskiej 21 w Sosnowcu, Stanisława Kowalik, niewiele robiła sobie z zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządków sanitarnych. Wreszcie utyskiwania lokatorów doszły do władzy policyjnej. Przybyły do posesji przodownik policji wezwał oporną właścicielkę za dośćuczynienia przepisom sanitarnym i zarządzenia zasypania dołów, z których dobywająca się woń wprost uniemożliwiała dostęp lokatorom do ich mieszkań. Kowalikowa jednak nietylko nie usłuchała wezwania przodownika, lecz obsypała go stekiem obelg. Odsiedzi za to pięć dni aresztu z wyroku sądu pokoju.

NIEFORTUNNI METALOWCY. Mieszkańcy Sosnowca: 18-letni Stefan Marzec (Robotnicza 10) i 20-letni Stefan Białas (Konstantynowska 25), zostali dnia 10 lipca rb. o godz. 5 rano przychwyceni przez stróża huty Katarzyna w chwili, kiedy po wyjęciu siatki drucianej z okna, usiłowali dokonać kradzieży odlewów metalowych. Sąd pokoju w Sosnowcu wymierzył młodocianym złodziejom karę trzechmiesięcznego aresztu, zawieszając im wykonanie kary.

Z Tow. przyjaciół harcerstwa W BĘDZINIE.

W sali ochrony na górze Zamkowej w Będzinie odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Tow. przyjaciół harcerstwa polskiego. Obrady zagaił, a następnie przewodniczył zebraniu p. F. Żebrowski, sekretarzował p. T. Bartnik. Z odczytanego sprawozdania wynika, iż naogół Tow. cieszy się poparciem społeczeństwa, bowiem liczy około 60 stałych członków. Dla drużyny harcerskiej rok ubiegły nie był nadzwyczaj pomyślny, skutkiem bowiem szeregu niepomyślnych okoliczności, a przedewszystkiem z powodu braku odpowiedniego lokalu, drużyna nie mogła się należycie rozwijać, a nawet stan liczebny nieco się zmniejszył. Natomiast pod względem zaopatrzenia drużyny i powiększenia inwentarza, stosunki znacznie się poprawiły.

Na miejsce drużynowego Stanka powołano p. Madejskiego. Opiekunem drużyny został p. T. Bartnik. Drużyna wkrótce ma otrzymać odpowiedni lokal i wtedy niewątpliwie sytuacja ulegnie korzystnej zmianie, mając bowiem możność zbierania się i prowadzenia wszelkiego rodzaju gier, zabaw i ćwiczeń, młodzież chętnie będzie wstępowała w szeregi harcerstwa.

Jest rzeczą jasną, iż młodzież bez poparcia starszego pokolenia nic nie zrobi i dlatego też Tow. przyjaciół harcerstwa winno grupować w swem gronie wszystkich ludzi, którym dobro młodzieży i przyszłość kraju leży na sercu. Aby ułatwić wstępowanie do Tow. przyjmowania członków podjęła się p. Bartnikowa, w której księgarni przy ul. Sączewskiej można się zapisywać na członków oraz otrzymywać wszelkie w tej sprawie informacje.

Na zakończenie zebrania dokonano wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali pp. dr. Walewska, dyr. Pawłowska, Bartnikowa, Klimaszewska, F. Żebrowski, J. Czapla, Rabczyński i Pogorzelski.

Na tem posiedzenie zakończono.

ŻEBRAK - JUBILER. 70-letni włóczęga Wojciech Szafrański, zbierając jałmużnę w Modrzejowie, kradł co mu wpadło pod rękę, nie gardził jednak również przedmiotami kosztowniejszemi. Wszedłszy do mieszkania Stefanji Mrowiec, skradł leżący na stole zegarek. Przytrzymany przez policję Szafrański tłomaczył się naiwnie, że zegarek otrzymał od dziecka Mrowcowej... w prezencie. Złodzieja sąd pokoju skazał na dwa tygodnie aresztu.

SMĘTEK — ŁAMIPŁOTEM. Kacper Smętek, lat 53, z Józefowa, w dniu 17 lipca rb. w przystępie dobrego humoru począł awanturować się w Zagórzu z przechodniami i łamać przydrożne płoty, nie szczędząc też obelg policjantom, chcącym go uspokoić. Temperament Smętka uspokoi zapewne dwutygodniowy areszt, na który skazał go sąd pokoju w Sosnowcu.

AWANTURNICZA NIEWIASTA. Znana na bruku sosnowieckim awanturnica 19-letnia Władysława Piotrowska (Dobra 2) 25 lipca rb. publicznie nawymyślała posterunkowemu, chcącemu ją zaprowadzić do sędziego śledczego, dokąd wezwana została celem przesłuchania. Sąd pokoju skazał Piotrowską na siedm dni aresztu

ZA 4 DESKI TYLKO... 6 TYGODNI WIĘZIENIA. 17-letni Edward Jaworski, mieszkaniec ul. Szosowej w Niwce, za kradzież w dniu 7 lipca rb. czterech desek ze składu przy nowobudującym się budynku szkoły w Niwce, skazany został przez sąd pokoju w Sosnowcu na sześć tygodni więzienia.

OSTROŻNIE Z EPITETAMI! W dniu 7 lipca rb. patrol policji pociągnął między innemi do odpowiedzialności 36-letnią Zofję Kaźmierczakową (Sosnowiec, Konstantynowska 15) za nieprzestrzeganie przepisów, obowiązujących noszenie fartucha i czapki przy sprzedaży mięsa i wędlin. Kaźmierczakowa w uniesieniu obdarzyła policjantów nieskromnemi epitetami, za co odsiedzi siedm dni aresztu z wyroku sądu pokoju w Sosnowcu.

Krwawy porachunek na Warpiu.

Rozjuszony listonosz zabił jednego człowieka a drugiego zranił.

Ubiegłej nocy na Warpiu pod Będzinem odbyła się krwawa rozprawa, która **pociągnęła za sobą dwie ofiary.**

Warpie, jak wiadomo, jest jedną z tych miejscowości, gdzie lokują się

wszelkiego rodzaju męty

społeczne i gdzie wieczorem lub w nocy niebezpiecznie jest pokazać się na ulicy.

Element tam zamieszkały posiada tego rodzaju instynkty, że gdy niema ofiar postronnych, urządza się rozprawy między „swemi", aby tylko

upoić się widokiem krwi

i zaspokoić zwierzęce żądze.

Ostatni wypadek miał przebieg następujący.

O godzinie 3-ej w nocy wracało z Będzina na Warpie z libacji trzech listonoszów urzędu pocztowego w Będzinie, mianowicie Jan Blicharski, Józef Ziernicki i Michał Oruba. Towarzystwo było w doskonałych humorach i kiedy znalazło się

przed bramą domu

przez nich zamieszkałego przy ulicy Wapiennej 16, podchmieleni pocztowcy ujrzeli dwie prostytutki, również chcące dostać się do tego domu. Wtedy jeden z nich, Jan Blicharski wyjął rewolwer i, uderzywszy nim jedną z dziewczyn,

wszczął z nią awanturę.

Powstał oczywista krzyk i harmider, a napadnięta dziewczyna zaczęła wzywać na pomoc swego kochanka, zamieszkałego w tymże domu, niejakiego Piotra Chmielewskiego, mającego pseudonim Lutek, znanego opryszka, który został

niedawno zwolniony z więzienia.

Na krzyk prostytutki z okna suteryny wyskoczył Chmielewski i zbliżył się do Blicharskiego, a ten, mając dawne porachunki z opryszkiem, bez namysłu strzelił do niego. Widocznie strzał nie był śmiertelny, gdyż Chmielewski nie upadł widząc jednakże jaki obrót sprawa przybrała,

począł uciekać.

Blicharskiemu to nie wystarczyło, bowiem do uciekającego dał jeszcze kilka strzałów, w następstwie czego Chmielewski w odległości 30 kroków od miejsca zajścia

runął na ziemię i wkrótce zamarł.

Rozwścieczony Blicharski, postanowił przy sposobności rozprawić się także z drugim przeciwnikiem, niejakim Janem Adolfem, kolegą Chmielewskiego. Mianowicie, kiedy na odgłos strzałów wybiegł na ulicę Adolf, Blicharski strzelił doń, mierząc w głowę.

Kula przebiła usta

i utkwiła gdzieś w tylnej części jamy ustnej lub w kręgosłupie. Niewątpliwie rozjuszony listonosz byłby dalej prowadził posiew śmierci, lecz

brakło mu kul,

a jednocześnie przybyła na miejsce zaalarmowana strzałami policja, która rozbroiła Blicharskiego, poczem zabójcę odprowadzono do komisarjatu, rannego Adolfa przewieziono do szpitala powiatowego, a

zwłoki Chmielewskiego do kostnicy.

Wypadek ten nawet na Warpiu, gdzie widok krwi lub trupów nie należy do rzadkości, wywołał silne poruszenie, co nie wyklucza, iż za kilka dni znów możemy być świadkami analogicznego zajścia.

Blicharskiego oczywista aresztowano.

Kronika Zawiercia.

× **OSOBISTE.** W ub. niedzielę firma „Krawczyk i S-ka" obchodziła jubileusz 30-letniej pracy jednego ze swych długoletnich współpracowników, p. Figla. Na wspólnej biesiadzie w siedzibie T-wa śpiew. „Lutnia", współwłaściciel fabryki p. K. Krawczyk w przemówieniu swem scharakteryzował 30-letnią pracę jubilata, podnosząc jej wydajność i sumienność i życząc dalszych jubileuszów. Wzruszony jubilat podziękował w krótkich słowach staropolskiem „Bóg zapłać".

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** Zawierciański oddział P. Z. Z. P. P. i H., od 9 lat istniejący na terenie Zawiercia, w dniu 23 bm. poświęca sztandar związkowy, rozpoczynając uroczystość zbiorowym pochodem z Domu ludowego T. A. Z. do kościoła o godz. 9 i pół rano. Po ceremonji kościelnej odbędzie się uroczyste posiedzenie, przemówienia delegatów i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Zaproszeni są przedstawiciele miejscowych władz państwowych, stowarzyszeń zawodowych oraz dyrekcje zakładów przemysłowych. Związkowców zobowiązuje się, a sympatyków zaprasza się o wzięcie udziału w tej pamiątkowej uroczystości. Wspólny obiad w sali kasyna urzędników fabryki „E. Erbe" zakończy ten doniosły dla ruchu zawodowego moment.

× **OTWARCIE KURSÓW DOKSZTAŁCAJĄCYCH.** W obecności ks. kan. Zientary, prezydenta miasta p. Klepy i inspektora p. Kucharczyka otwarte zostały w dniu 17 bm. kursy dokształcające dla młodzieży, pracującej w rzemiosłach i przemyśle. Kursy mieszczą się w szkole nr. 2. Magistrat wydał odezwę, wzywającą do obowiązkowego uczęszczania na kursy.

× **Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** Dzisiaj o godz. 4,30 popoł. w szkole nr. 2 delegatka centrali P. C. K. p. Marja Hryniewiczowa wygłosi odczyt propagandowy o kołach młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, ilustrowany przezroczami. Na zebraniu zarządu oddziału tutejszego P. C. K. w dniu 17 bm. oprócz spraw bieżących omawiano sprawę budowy zakładu położniczego. Znamiennem jest, że zarząd Okręgu kieleckiego, pomimo przypomnień, nie nadesłał dotychczas w ciągu 5 miesięcy świadectw dla słuchaczek kursów sanitarnych.

× **„TYDZIEŃ DZIECKA".** W trzecim dniu „Tygodnia dziecka" tj. we wtorek 17 bm. poświęconym wychowaniu fizycznemu młodzieży, na boisku T. A. Z. odbyły się ćwiczenia i popisy gimnastyczne uczniów i uczenic szkół powszechnych pod kierownictwem p. Hermana. Wieczorem tegoż dnia w Domu ludowym przy pełnej sali słuchaczy wykłady o wychowaniu fizycznem wygłosili pp.: prezydent Klepa i Herman.

× **WYSTAWA REGJONALNA.** Pod przewodnictwem prezydenta odbyło się posiedzenie komitetu w sprawie wystawy regjonalnej w Kielcach. Opracowania historycznej monografji Zawiercia podjęli się ks. kan. Zientara oraz p. J. Miciński. Dział szkolnictwa opracowany będzie przez p. inspektora Kucharczyka i p. prof. Piotrowskiego. Nad artystycznem ujęciem eksponatów pracować będą profesorowie Dowmunt, Marczewski i Jaskólski. Budynki, drogi i mosty objął inż. Kleczkowski, inne działy powierzono kierownikom wydziałów Magistratu. Dane o przemyśle miejscowym dostarczy p. dyr. Czerwiński. Kierownictwo prac powierzono p. inż. Sowińskiemu.

× **ZEBRANIE W „LUTNI".** Podana przez nas w ubiegłym tygodniu wiadomość o zebraniu mającem się odbyć 22 bm. w lokalu „Lutni", oparta została na błędnej informacji. Zebranie to będzie zebraniem T-wa „Przyszłość".

× **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** Otrzymujemy pismo następujące: Jako prefekt gimnazjum p. H. Malczewskiej oraz gimnazjum męskiego w Zawierciu czuję się w obowiązku sprostować notatkę zamieszczoną w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 14 bm. pt. „Echa Kongresu Eucharystycznego". Podana w tej notatce wiadomość, iż jedyną pielgrzymkę z Zawiercia tworzyły uczenice gimnazjum p. H. Malczewskiej, o tyle jest nieścisłą, iż w tejże pielgrzymce brały udział również dwie najstarsze klasy gimnazjum męskiego. Pielgrzymka ta odbyła się z mej inicjatywy i pod mojem osobistem przewodnictwem. — Ks. St. Banasiński, prefekt.

Kronika Olkuska.

× **NA CZEŚĆ ZASŁUŻONYCH.** Pod przewodnictwem burmistrza, inż. Starkiewicza, odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowej inteligencji wraz z członkami Związku akademików pow. Olkuskiego, celem uczczenia pamięci ludzi zmarłych, którzy przez swą pracę państwową i społeczną położyli w Olkuszu duże zasługi. Na cześć ich odbędzie się uroczysta akademja, ufundowana zostanie duża tablica z nazwiskami tych osób, oraz umieszczona biografja w księdzę pamiątkowej. Ponadto omawiany był projekt nazwania sal w nowej, mającej być budowaną szkole powszechn. imieniem tych osób. Akademicy projektują urządzenie stypendjum imienia śp. śp. Minkiewicza, d-ra Buchowieckiego, d-ra Opalskiego i innych. Celem bliższego rozpatrzenia projektów odbędzie się w najbliższych dniach posiedzenie ścisłego komitetu.

× **ŻÓŁWIM KROKIEM.** Przygotowania do remontu gminy, popularnie zwanego ratuszem w Sławkowie, szły b. wolno. Zgromadzono materjał, ustawiono rusztowania, rozpoczęto robotę i na tem stanęło. Nikt nie zna powodu, dla którego remont przerwano.

× **STACJA KOPULACYJNA W WOLI LIBERTOWSKIEJ.** Dr. weterynarji, p. J. Lubczyński, wyjechał z ramienia Sejmiku olkuskiego do państw. stadniny ogierów do Bogusławic, celem sprowadzenia 3 ogierów na założenie stacji kopulacyjnej w sejmikowym folwarku w Woli Libertowskiej. Dotychczas stacja kopulacyjna w Woli Libertowskiej posiadała 2 ogiery, co okazało się ilością niedostateczną.

× **POSIEDZENIE SEJMIKU.** 26 bm. odbędzie się posiedzenie Sejmiku pow. Olkuskiego z porządkiem dziennym: sprawozdanie z prac Wydziału pow. za rok 1927 i 1 półrocze 1928 r., sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej, sprawozdanie z wykonania budżetu za 1927 r., sprawa kredytów inwestycyjnych i konwersja pożyczek zaciągniętych na budowę drogi Olkusz—Ojców i inne.

× **WYSTĘPY MŁODEGO RECYDYWISTY - ZŁODZIEJA W OLKUSZU.** Z Charsznicy, pow. Miechowskiego, przyjechał przed kilku dniami popołudniu do Olkusza Marjan Wielecki, lat 18 i widząc w jednem z mieszkań przy ul. 3 Maja okna przysłonięte, wszedł na korytarz i udając znajomego właściciela mieszkania, dość odważnie zapukał do drzwi. Z mieszkania nikt się nie odezwał, lecz z sąsiedniej izby wyszła jakaś kobiecina.

— Pan pewno do p. Lorka?

— A tak — odparł skwapliwie Wielecki.

— Kiedy go w domu niema — informuje usłużna kobiecina — powróci dopiero wieczorem, tymczasem może pan poczekać na schodach.

Wkrótce kobiecina wyszła z kozą na pole, a młodzieniec otwarł wytrychem drzwi do mieszkania, zabrał pościel i inne drobiazgi. Zaniósł to wszystko do pobliskiego lasu na „Pakuskę". Tam przesypał pierze do worka, poszwy wyrzucił i z pierzem powrócił na stację celem wywiezienia łupu z Olkusza.

Na stacji byli jednak policjanci, więc zdobycz ukrył po drugiej stronie stacji pod rampą. Tymczasem ktoś zauważył tłomok i zameldował o tem policjantowi. Poczęła się obserwacja: policjant pilnował, kto się zgłosi po tłomok, Złodziej zaś z ukrycia obserwował policjanta.

Wreszcie policjant zdecydował się zabrać pierze na posterunek, nie mając więcej czasu na obserwację. Złodziej się speszył takim obrotem sprawy „wziął nogi za pas" i powędrował do Kosmołowa.

Rano drugiego dnia posterunek kosmołowski przyprowadził młodzieńca na posterunek olkuski; młodzieniec ten złapany był na kradzieży w Kosmołowie. Sprytny policjant wziął go na spytki. Przyznał on się do kradzieży w domu Lorka. Młody Wielecki pochodzący z inteligentniejszej rodziny z Miechowskiego, jest notorycznym złodziejem.

JUŻ PRÓBOWAŁA.

— Mój nowy kapelusz nie podoba się panu, wobec tego możesz go wziąć sobie, Marysiu.

— Dziękuję pani, ale kiedy mnie w nim również nie do twarzy.

PALTA DAMSKIE

jesienne i zimowe

w kolosalnym wyborze gatunków i fasonów

MODELE

poleca

„WAWEL“

1-go Maja 21

obok Sądu Okręgowego

ZAKŁADY DRUKARSKIE

TOW. „KURJER ZACHODNI“ S. A.

Sosnowiec, Dęblińska 1. Telef. 73

Wykonywują wszelkie zlecenia w zakres drukarstwa wchodzące

KURSY

wieczorowe języka francuskiego

T-WA ALLIANCE FRANCAISE

W KATOWICACH I KRÓLEWSKIEJ-HUCIE

POCZĄTEK DN. 1 PAŹDZIERNIKA R.B.

Zapisy: KATOWICE, ul. 3 Maja 23, I piętro. w godzinach 6 do 8-ej wieczorem z wyjątkiem soboty.
KRÓLEWSKA-HUTA, Dyrekcja Skarboferme, pokój 88

OPŁATA MIESIĘCZNA ZA KURS — 7 ZŁ.

5110

BANK UDZIAŁOWY

spółdz. z ogr. odp.

w Dąbrowie Górniczej

przyjmuje asekurację 4% Poż. Inwestyjnej od wylosowania w dniu 1 szym października 1928 r.

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo - Chmielowe“. (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów "Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie sięplwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

A. Gąseckiego

w Warszawie, 41 Leszno.



Ostrzeżenie Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw, uporczywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu

Magazyn Bławatny

WACŁAW MIESZALSKI

Sosnowiec, Hale Rozwoju

KOŁDRY z własnej pracowni

kolosalny wybór

Dogodne warunki płatności

MASŁO

POMORSKIE 5327

otrzymał i poleca E. Zieleniec

Sosnowiec, Hale „Rozwoju“.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne biurka, kredensy, otomany mołkietowe dywanikowe w różnych kolorach kozetki materace własnego wyrobu za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak 4898-y

Samochód 4 osobowy do sprzedania. Załężów koło Katowic ul. Wojciechowskiego 74 Wiktor Benisz. 5371

Poszukuje się placu od 300 do 600 prętów w okolicy Sosnowca. Zgłaszać się do Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu ul. Dęblińska 5 tel. 10-74 5333-2

Pomidory, marchew z ziemi i inne warzywa sprzedaje Wiejska 12, ogród. 5326

Dwa łóżka żelazne do sprzedania. Wiadomość Będzin ul. Sączewska dom Banku Handlowego u. M. Karszowej. 5328

Posady i prace.

Potrzebna bufetowa znająca zawód restauracyjny zgłaszać się do bufetu II klasy. 5209-2

Potrzebny pracownik fryzjerski od 1 października Sauczek Dąbrowa 3 Maja 5 08-1

Potrzebny zdolny czeladnik, rymarski od zaraz. Władysław Gąsa przy kop. „Kazimierz“. 5299 3

Kucharka z poleceniami szuka miejsca. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod Samodzielna 5320

Różne.

Spichrz murowany do wynajęcia. Sosnowiec, Małachowskiego 22. 5324-2

Nauka i wychowanie.

Koncesjonowane kursy kroju i szycia Zaborowskiej. Przyjmuje zapisy na nowy kurs. Sosnowiec, Piłsudskiego 18 5252-4

Lokale.

Do wynajęcia wprost od gospodarza pokój z telefonem na trzecim piętrze w solidnym domu położonym w centrum miasta Sosnowca kuchnia przedpokój i łazienka wspólne, lokal nadający się na pomieszczenie biura. Informacje telefoniczne 10-15 do 10-ej rano. 5328

Pokój umeblowany do wynajęcia od 1-go października, Sosnowiec, Piłsudskiego 46 m. 16. 5322-2

Zgubione dokumenty.

Abram Guterman, zgubił kartę powołania wydaną PKU. Sosnowiec. 5301-3

Paweł Słodczyk zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 5288-3

Zgubiono dowód kolejowy Nr. 36374 wydany przez Dyrekcję Warszawską na imię Feliksa Slusarka. 5332-2

Dnia 18 września skradziono patent III kategorji na sprzedaż mięsa, wydany przez Urząd skarbowy Będzin na nazwisko Duś Jan. 5329

Musiał Władysław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Stanisław. 5318

Ludwik Czernik zgubił portfel zawierający pieniądze dowód osobisty wydany przez starostwo Będzin książkę wojskową wydana przez PKU. Sosnowiec, prawo jazdy szoferskiej Nr 580 i różne dokumenty. Łaskawy znalazca zwróci dokumenty, a pieniądze zatrzyma. 5310-2

PALTA MĘSKIE

gotowe i na zamówienie

jesienne i zimowe

poleca

„WAWEL“

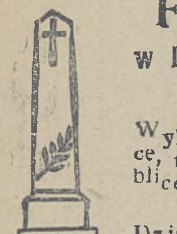
Sosnowiec, 1-go Maja 21

obok Sądu Okręgowego

Zakład Rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy

FR. FOCHTMANA

w Dąbrowie Gór. na Redenie dom własny tel. 1-89



Wykonywa: Pomniki, Figury, Grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i kontuarowe

Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne.

Ceny przystępne a nawet i ratami. 4991-7



OGŁOSZENIE.

Wskutek przebudowy odcinka drogi

BĘDZIN - BOBROWNIKI w Grodźcu

od dnia 20 września r.b. do 20 października ruch samochodowy zostanie skierowany na drogę

WOJKOWICE - KOMORNE - CZELADZ - BĘDZIN,

ruch zaś kołowy konny — na drogę objazdową obok majątku „Grodziec“,

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta: (—) J. Boxa.

5325

KINO „ZAGŁĘBIE“

dawniej

Kino-Teatr „Udziałowy“

Od czwartku 20 września r.b.

„DZIEWECZKA Z PUDEŁKIEM“

komedja w 10 aktach.

Cacłowy film najnowszej produkcji sowieckiej w wykonaniu najwybitniejszych art. Moskiewskiego Teatru Art. po raz pierwszy ukazujący szczegóły z życia dzisiejszej Rosji Sowieck. Wyśmienita komedja na tle stosunków mieszkaniowych.

Następny program

„WYROK BEZ SĄDU“

(Anetka u progu szczęścia)

Potężny dramat w 12 akt. W roli tyt. Harry Liedtke.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.